

Tomaszewski, Jerzy

„Uprawnienia językowe mniejszości narodowych w Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939”, Jerzy Ogonowski, Warszawa 2000 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 92/3, 362-363

2001

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Jerzy Ogonowski, *Uprawnienia językowe mniejszości narodowych w Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2000, s. 285, 1 nlb.

Prawne położenie mniejszości narodowych oraz wyznaniowych w międzywojennej Polsce były niejednokrotnie przedmiotem zainteresowania znawców prawa, lecz interesowali się oni z reguły treścią podstawowych aktów normatywnych, zarówno wynikających z układów międzynarodowych (zwłaszcza były to konstytucje, traktaty pokojowe oraz tzw. mały traktat wersalski), w znacznie mniejszej mierze kulisami ich powstawania, a następnie interpretacją w aktach prawnych niższego rzędu oraz praktyką, niekoniecznie zgodną z formalnym prawem. Autor recenzowanej książki, znakomity znawca polskiego prawa dotyczącego mniejszości, a zwłaszcza Żydów, postawił sobie za cel „przedstawienie pełnego zakresu uprawnień językowych przyznanych mniejszościom przez Drugą Rzeczpospolitą, opisanie przyczyn i uwarunkowań przyznania bądź odmowy takich uprawnień, ukazanie mechanizmu związanych z tym działań legislacyjnych i ocenę ich skutków” (s. 10). Z przyjemnością stwierdzam, że cel ten osiągnął niemal w zupełności. Piszę „niemal” dlatego, że poza sferą jego poszukiwań źródłowych znalazły się archiwa zagraniczne (Białoruś, Izrael, Litwa, Ukraina, USA, zapewne też inne), gdzie można się spodziewać interesujących uzupełnień do wykorzystanych w książce materiałów. Nie sądzę jednak, by miały one zasadniczą wagę. Natomiast poza sferą jego studiów znalazły się niektóre publikacje historyczne, także krajowe, marginesowo podejmujące problemy uprawnień językowych. Do tej kwestii powrócę jeszcze dalej.

Wykaz źródeł i opracowań jest zaiste imponujący. Autor wykorzystał archiwa centralne i niektóre wojewódzkie, stenogramy parlamentarne (także Sejmu Śląskiego), dzienniki urzędowe państw zaborczych, władz okupacyjnych 1915–1918, niepodległej Polski, zbiory zarządzeń i okólników, wyroków i orzeczeń sądowych, wydawnictwa statystyczne, czasopisma prawnicze i niektóre inne, a wreszcie pokaźną liczbę opracowań dotyczących bezpośrednio tematu książki, lecz niemal wyłącznie w języku polskim.

Struktura książki jest logiczna i przejrzysta, a kilkustopniowy podział na liczne stosunkowo krótkie podrozdziały bardzo ułatwia czytelnikowi orientację. Jeśli dodać do tego precyzję i jasność formułowania myśli doświadczonego prawnika, otrzymujemy lekturę godną uznania pod względem formy. Autor koncentruje się wprawdzie na opisie i analizie stanu prawnego, lecz nie stroni od sądów wartościujących, zarówno krytycznych jak pochwalnych, formułowanych zdecydowanie, nieraz brzmiących surowo, lecz w bardzo umiarkowanym tonie.

Całość dzieli się na osiem rozdziałów, przy czym pierwszy ma charakter wprowadzenia i ukazuje stan prawny przed odzyskaniem niepodległości, a drugi — strukturę językową ludności Polski. Kolejne rozdziały dotyczą międzynarodowych zobowiązań Polski, formowania się polskiego ustawodawstwa językowego, najważniejszych zagadnień tego ustawodawstwa i jego funkcjonowania, stosunków w województwie śląskim, językowej problematyki związków wyznaniowych, a rozdział końcowy, o charakterze porównawczym, omawia ustawodawstwo językowe Niemiec i Czechosłowacji. Ten właśnie rozdział wywołuje największe zastrzeżenia.

Wielką zaletą książki jest przedstawienie olbrzymiego zróżnicowania uprawnień językowych w poszczególnych częściach państwa. Odmiennie przepisy obowiązywały w różnych regionach, każda z mniejszości korzystała (przynajmniej formalnie) z innych praw, a tę mozaikę uzupełniały zróżnicowane interpretacje i różniactwo stopnia przestrzegania (lub naruszania) prawa. Ogonowski szczególnie krytycznie ocenia kresowe ustawy językowe z 1924 r. i pod tym względem mnie przekonał. Dzięki zwróceniu uwagi na wcześniejszy stan prawny i faktyczny oraz podkreśleniu praktycznych skutków zmian, istotnie różniących się od szlachetnie brzmiącej preambuły ustawy szkolnej uzasadnił tezę, że „czynnik jątrzący wyraźnie w ustawach [tych] przeważał” (s. 126), a „w rzeczywistości ustawy te były kolejnym sukcesem endeckiej taktyki dotyczącej mniejszości w państwie polskim” (s. 128). Natomiast nie zostałem przekonany, że zajęcie się zagadnieniem językowym Kresów Wschodnich było dla Władysława Grabskiego nieplanowaną koniecznością, niejako ubocznym zagadnieniem wymuszonym narastającymi konfliktami. W swoim czasie zwracałem uwagę, że nie był to pierwszy raz, gdy gabinet przez niego kierowany podejmował kwestię polityki narodowościowej, a sam premier skłonny był pójść o wiele dalej niż pozostali ministrowie, lecz przegrał. Zauważyć też należy, że w 1925 r. Grabski inspirował podjęcie rozmów z politykami żydowskimi, które doprowadziły do tzw. ugody; i w tym przypadku skończyło się to niepowodzeniem. Skłaniam się więc do poglądu, że premier nie tylko dostrzegał ostrość problemów mniejszościowych, lecz także podejmował odważne próby ruszenia tej kwestii z martwego punktu. Dodajmy, że Grabski po uchwaleniu

kresowych ustaw językowych zapowiadał, iż niezbędne będzie z kolei opracowanie analogicznych przepisów dla Niemców i Żydów.

Skoncentrowanie się na zagadnieniach związanych z tworzeniem prawa oraz jego analizą spowodowało, że autor najwięcej miejsca w swych rozważaniach poświęca okresowi przed zamachem majowym, mniej dowiadujemy się o następnym pięcioleciu, a na marginesie niemal pozostał okres po śmierci Józefa Piłsudskiego. Tymczasem, choć to ostatnie pięciolecie niepodległości nie przyniosło istotnych zmian w stanie prawa, to charakteryzowało się ewolucją interpretacji obowiązujących formalnie przepisów w kierunku coraz bardziej restrykcyjnym, a jeszcze dalej szła praktyka oraz nastroje wielu środowisk polskich. Sądzę, że ta problematyka zasługuje na kontynuowanie w przyszłości.

Pomniejsze uwagi dyskusyjne pomnę w tym miejscu, zwłaszcza że nie mają one znaczenia dla zasadniczej oceny tej książki, jako cennego kroku naprzód w naszej wiedzy o położeniu mniejszości narodowych w Polsce. Natomiast nieco uwagi należy poświęcić rozdziałowi ostatniemu. Największą jego słabością jest to, że autor nie orientuje się we współczesnej historiografii niemieckiej, słowackiej i czeskiej, słabo zna nawet polską literaturę dotyczącą tych krajów. Skrajnym przykładem jest posługiwanie się dla ukazania wybranych problemów Republiki Czesosłowackiej popularnym zarysem jej dziejów wydanym w 1969 r., który już wówczas nie odpowiadał stanowi wiedzy, a w odniesieniu do historii XX w. zawierał istotne nieporozumienia. Jest to tym bardziej rażące, że na 27 przypisów w części dotyczącej Czechosłowacji spotykamy aż siedem razy przywołany ów zarys, natomiast tylko jeden — czechosłowacki zbiór ustaw.

Należy jednak zachować sprawiedliwość. Tam, gdzie dochodzimy do zagadnień czysto legislacyjnych, autor potrafi odróżnić ziarno od plew i w sumie przedstawia interesujące porównania polskiego systemu uprawnień językowych z systemami Niemiec i Czechosłowacji, a także wskazuje czynniki, które miały wpływ na ich odmienności.

Jerzy Tomaszewski
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Jerzy K r a s u s k i, *Tragiczna niepodległość. Polityka zagraniczna Polski w latach 1919–1945*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000, s. 346, 1 nlb.

Ukazała się niedawno nowa wersja książki, która w 1985 r. była bodajże pierwszym nieco obszerniejszym zarysem polskiej polityki zagranicznej między wojnami i dzięki temu stanowiła pewien krok naprzód. Tym razem autor dodał nowy rozdział i w ten sposób doprowadził wykład do 1945 r., dokonał modyfikacji i uzupełnień w innych rozdziałach, zmienił nieco bibliografię. Lecz jeśli przed piętnastu laty książkę można było uznać za pożyteczną (mimo niektórych omyłek oraz ograniczeń cenzuralnych), lektura zmienionej wersji skłania do postawienia znaku zapytania nad celowością wznawiania pracy pod wielu względami anachronicznej, natomiast uzupełnionej niektórymi dość osobliwymi dodatkami i obfitującej w błędy.

Autor przyjął założenie, w swoim czasie zapewne trafne, że względu na niedostatek opracowań popularnych dotyczących rozmaitych aspektów dziejów najnowszych, że w zarysie historii polityki zagranicznej należy również przedstawić rozmaite jej uwarunkowania wewnętrzne, w tym stosunki wyznaniowe oraz — choć w skromniejszej mierze — narodowościowe. W obecnej wersji książki zagadnienia wewnętrznych stosunków zostały rozwinięte tak, że niejednokrotnie przytłaczają problematykę określoną tytułem książki. Natomiast poza jej zakresem pozostały niektóre istotne kwestie polityki zagranicznej.

Już na samym wstępie zabrakło elementu, którego w żadnym razie lekceważyć nie można, a więc ukazania pierwszych prób nawiązywania kontaktów zagranicznych, nie zawsze w pełni formalnych, przez Naczelną